

piątek, 04.02.2022

Decyzje [Mk 6, 14-29]

Król Herod postyszał o Jezusie, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim». Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, mawiał: «To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał». Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem napominał Heroda: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięta się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go postyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: «Proś mnie, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?». Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król postął kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

+++

Jaką decyzję mam podjąć? Jak mam się zachować w tej sytuacji? Co ty zrobiłbyś na moim miejscu? Od takich, czy podobnych pytań nie uciekniemy. Pojawiają się one często w naszym życiu, szczególnie wtedy, kiedy podjąć musimy istotne dla siebie lub naszych bliskich wymagania. Podejmowanie decyzji to jakże częsta praktyka naszego życia. Nie inaczej jest w dzisiejszej Ewangelii. Widzimy w niej młodą dziewczynę - córkę Herodiady. Staje ona przed podjęciem ważnego wyboru - życia albo śmierci. Słyszymy, że doradza się swojej matki. Niestety podjęta przez kobiety decyzja jest katastrofalna w swoich skutkach - ginie niewinny Jan Chrzciciel, który był wyrzutem sumienia Heroda i Herodiady. Ginie ten, który głosił prawdę. Słyszymy w tej Ewangelii o dwóch postawach. Pierwszej, katastrofalnej w skutkach kiedy to nie słucha się własnego sumienia, zagłusza się je, kiedy nie chce się poznawać prawdy o sobie i swoim życiu. I drugiej - postawy Jana Chrzciciela, człowieka zaufania Bogu, konsultowania ważnych spraw właśnie z Nim. Jan Chrzciciel, słuchał głosu Boga w swoim sercu. Zastanów się dzisiaj nad tym: Kogo ty słuchasz podejmując znaczące dla siebie stanowisko? Z kim konsultujesz swoje sprawy? Co robisz, aby podejmowane postanowienia były mądre i słuszne?

fot. pixabay